

Sygn. akt III AUa 286/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Barbara Konieczna
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2018 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale R. Z.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 2 lutego 2017 r. sygn. akt VI U 628/16

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego za obie instancje.

SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak SSO del. Barbara Konieczna

Sygn. akt III AUa 286/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 czerwca 2016 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. Z. jako osoba wykonująca u płatnika składek (...) spółka z o.o. pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu

w okresie od 3 do 30 kwietnia 2012 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia, ustalając, że w maju 2012 r. powinny one wynieść 2.628 zł w przypadku ubezpieczeń emerytalnego i rentowego oraz wypadkowego, zaś 2.332,09 zł w przypadku ubezpieczenia zdrowotnego.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. odwołała się od powyższej decyzji, wnosząc o jej uchylenie i zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2016 r. ustalono wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie na kwotę 773,95 zł.

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż R. Z. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 3 do 30 kwietnia 2012 r. z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. (pkt I) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że Spółka (...) w roku 2012, podobnie jak w latach wcześniejszych, prowadziła w P. działalność, w ramach której m.in. produkowała części samochodowe z poliestru, w tym spojlerzy do samochodów ciężarowych. Właścicielem i jedynym członkiem zarządu spółki jest obywatel niemiecki J. K. (1).

W latach 1997 i 1998 spółka zatrudniła na podstawie umów o pracę trzy osoby, które od tamtego czasu przez szereg lat (także w roku 2012) były jedynymi osobami zatrudnionymi w oparciu o taki rodzaj umowy. Są to: A. R. (wcześniej S.), pracująca jako specjalista ds. administracyjnych, J. K. (2) (wcześniej S.), pracująca jako handlowiec i W. R., zatrudniony jako mistrz produkcji/kierownik magazynu. A. R. w roku 2012 legitymowała się ponadto udzielonym jej przez J. K. pełnomocnictwem, uprawniającym ją m.in. do zawierania umów o pracę, umów o dzieło, umów zlecenia i umów kooperacyjnych, a także reprezentowania spółki podczas nieobecności jej prezesa.

W latach 2010-2012 A. R., działając jako przedstawiciel spółki (...), podpisywała zarówno umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło, w oparciu o które poszczególne osoby wykonywały czynności na rzecz spółki. Przedmiotem umów zlecenia było m.in. wykonywanie prac laminiarskich i prac porządkowych. Z kolei przedmiotem umów o dzieło było m.in.: wykonanie określonej liczby spojlerów (typu (...) lub (...)), usunięcie chwastów i wykonanie nasadzeń, wykonanie określonej liczby wkładek do spoilerów, zaprasowywanie blaszek z gwintem (liczonych w tysiącach sztuk), wykonanie określonej liczby skrzynek typu (...) z poliestru, wykonanie określonej liczby nadkoli wewnętrznych z poliestru.

R. Z. i działająca w imieniu spółki (...) podpisali w dniu 3 kwietnia 2012 r. pisemną umowę o dzieło (nr (...)), w której treści wskazano, że spółka (zamawiający) zamawia a R. Z. (wykonawca) przyjmuje do wykonania: wykonanie 36 sztuk spojlerów (...), w terminie do 30 kwietnia 2012 r.

W umowie wskazano nadto, że do wykonania dzieła zamawiający powierza: matę, żywicę, żelkot i narzędzia oraz, że zamawiający przejmuje odpowiedzialność za wykonane dzieło. Strony ustaliły, że za wykonane dzieło zamawiający zapłaci wykonawcy kwotę 2628 zł brutto.

R. Z. wykonał prace zgodnie z umową, za co w dniu 2 maja 2012 r. spółka wypłaciła mu całość ustalonej w umowie kwoty.

R. Z. w czasie wykonywania umowy o dzieło pracował samodzielnie. Wykonał i zalaminował wskazaną w umowie liczbę spojlerów, za co otrzymał wynagrodzenie.

W późniejszym okresie podpisał ze spółką (...) umowę cywilnoprawną, w ramach której także zajmował się laminowaniem spojlerów, jednak już w ramach własnej działalności gospodarczej.

W dniach od 2 grudnia 2015 r. do 13 stycznia 2016 r. inspektor kontroli ZUS O/S. przeprowadziła kontrolę w spółce (...), obejmującą swoim zakresem m.in. prawidłowość i rzetelność obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Kontrolą objęto okres od stycznia 2011 r. do grudnia 2013 r., szczególny nacisk kładąc na zawierane przez spółkę umowy cywilnoprawne. W trakcie kontroli zebrano materiał w postaci dokumentacji dotyczącej zawieranych przez spółkę umów (umowy wraz z rachunkami oraz deklaracjami PIT) oraz przesłuchano A. R. i trzy osoby, z którymi spółka zawarła umowy o dzieło: M. K., G. K. i R. J..

Po zgłoszeniu przez pełnomocnika spółki zastrzeżeń do protokołu kontroli przesłuchano ponadto kolejnych wykonawców umów o dzieło: E. M.

i G. W..

W wyniku kontroli wydano wobec spółki szereg decyzji stwierdzających, że osoby, z którymi spółka zawierała umowy o dzieło powinny podlegać ubezpieczeniom społecznym, gdyż zawarte ze spółką umowy powinny zostać uznane za umowy

o świadczenie usług. Jedną z tych decyzji była decyzja dotycząca R. Z., zaskarżona w niniejszym procesie.

Zdaniem Sądu Okręgowego odwołanie płatnika było zasadne.

Powstały między spółką a organem rentowym spór sprowadzał się do ustalenia czy łącząca spółkę (...) i R. Z. umowa miała charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy R. Z. w związku z zawarciem tej umowy powinien zostać objęty ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U.

z 2016 r., poz. 963 z późn. zm., dalej jako: ustawa systemowa), w spornym okresie obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Dalej Sąd orzekający wyjaśnił, że w myśl przepisu art. 627 k.c. umową o dzieło jest umowa, przez którą przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Jej przedmiotem jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest więc, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego

rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy.

Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony, zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Nie można było pominąć nadto regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013 r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, Sąd I instancji podkreślił, że przedmiotem oceny była w niej umowa dwóch stron – spółki (...) oraz R. Z., i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”, także ze względów społecznych. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. Powyższe organ rentowy musi jednak udowodnić w toku kontradyktoryjnego procesu cywilnego; żaden przepis prawa nie wprowadza w tym zakresie dla ZUS jakichkolwiek udogodnień czy domniemań dowodowych. Tymczasem w niniejszej sprawie organ rentowy nie naprowadził jakichkolwiek dowodów, z których można byłoby wywieść, iż łącząca strony krótkotrwała, bo obejmująca niepełny miesiąc, umowa, w której strony jednoznacznie określiły jej przedmiot,

nie miała cech umów o dzieło. Przeprowadzone postępowanie kontrolne miało charakter wysoce ogólny – z faktu, że spółka zawierała znacznie więcej umów o dzieło niż umów innego rodzaju, wyprowadzono wnioszek, że w każdym przypadku było to działanie nieuzasadnione, nie indywidualizując poszczególnych przypadków, co w ocenie sądu było błędne. O ile bowiem część umów o dzieło mogła budzić wątpliwości (zwłaszcza, gdy były one zawierane cyklicznie, przez szereg kolejnych miesięcy), o tyle brak było podstaw, by domniemywać błędne prawnie działanie także w pozostałych przypadkach.

Odnosząc się natomiast do konkretnej argumentacji wyrażonej przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji, Sąd Okręgowy wskazał, iż żaden przepis prawa nie rezerwuje możliwości zawierania umów o dzieło wyłącznie do przypadków, w których efekt umowy – „dzieło” – ma być finalnym produktem, nie podlegającym dalszej obróbce. Ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nich także wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym

i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. Na gruncie obowiązujących przepisów, analizowanych w sposób obiektywny, a nie przez pryzmat faktu, że umowy o dzieło są jedynymi umowami, od których nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, brak jest więc jakichkolwiek podstaw, by stawiać tezę, że przedmiotem takiej umowy nie może być wykonanie prac określonego rodzaju na rzeczy, która potem będzie podlegała jeszcze dalszej obróbce. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się bowiem zgodnie, że „rezultat materialny [umowy o dzieło] może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu.” (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2015 r., sygn. akt III AUa 386/14, wydany w dużo bardziej kontrowersyjnym stanie faktycznym niż stan istniejący w niniejszej sprawie).

Dodatkowo, przyjmuje się, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Jak wskazuje się ponadto w orzecznictwie (dalszy cytat za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r., sygn. akt I UK 313/15), „dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Powinno stanowić rezultat samoistny, który z chwilą ukończenia staje się niezależny od osoby twórcy i może stanowić samodzielny byt posiadający autonomiczną wartość w obrocie prawnym. Podsumowując, nie jest umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.) umowa, której istotą jest zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego, samoistnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do wypłaty wynagrodzenia. Jeżeli umowa przynosi konkretny rezultat w niej

oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (por. wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13).”

Odnosząc to do niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z treści zakwestionowanej przez organ rentowy umowy, wskazano w niej bardzo konkretnie, jakiego rodzaju pracę (jakie „dzieło”) ma wykonać R. Z.. Jej przedmiotem było bowiem wykonanie konkretnej (niedużej, bo wynoszącej 36 sztuk) liczby konkretnych przedmiotów (spojlerów (...)). Strony z góry określiły przy tym wysokość wynagrodzenia za wykonanie tej pracy, zakreślając jednocześnie (krótki, bo wynoszący mniej niż jeden miesiąc) czas na wykonanie „dzieła”.

W ocenie Sądu I instancji – wyrażonej także po wysłuchaniu R. Z. – wyprodukowane przez niego na rzecz odwołującej się spółki spojlerów konkretnego rodzaju, w konkretnej liczbie stanowiły dzieła w sensie prawnym. Wykonanie dzieła przybrało także w tym przypadku realną, obiektywnie sprawdzalną postać – jak zeznał sam R. Z., po wykonaniu spojlerów, odkładał je, a majster sprawdzał czy zostały one dobrze wykonane. To zaś, czy wykonane przez R. Z. spojlerów były gotowe do bezpośredniego zamontowania w samochodach, czy też wymagały jeszcze dalszych prac, było okolicznością bez znaczenia prawnego, skoro strony nie miały żadnych wątpliwości, aby określić, czy R. Z. wykonał spojlerów w taki sposób, na jaki strony się umówiły, czy też nie. Na marginesie Sąd orzekający zauważył jednak, że organ rentowy nie naprowadził żadnych dowodów na to, że wykonane przez R. Z. spojlerów nie były elementem gotowym.

Z powyższym rozstrzygnięciem w całości nie zgodził się organ rentowy, który w wywiedzionej apelacji zarzucił wyrokowi:

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 627 oraz art. 750 kodeksu cywilnego, polegające na błędnej wykładni i zastosowaniu, a w konsekwencji uznaniu, iż ubezpieczonego łączyła z płatnikiem umowa o dzieło, a nie umowa o świadczenie usług, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż w wyniku realizacji umowy zawartej przez płatnika z ubezpieczonym powstawał indywidualnie określony, ukończony, samoistny i niezależny rezultat nieistniejący w chwili zawarcia umowy (dzieło), podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług,

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c., poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że o rodzaju łączącej strony umowy decyduje tylko i wyłącznie zgodny zamiar i wola stron.

W oparciu o wskazane zarzuty, apelujący wniósł o:

- zmianę pkt I sentencji zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie odwołania,

- uchylenie pkt II sentencji,

- zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący podniósł m.in., że czynności wykonywane przez ubezpieczonego, określone w umowie jako „wykonanie 36 szt. spojlerów”, były powtarzalne i nie prowadziły do powstania (w znaczeniu stworzenia lub przetworzenia) żadnego nowego, indywidualnie określonego, samoistnego i ukończonego rezultatu nieistniejącego w chwili zawarcia umowy, który stanowiłby niezależną wartość w obrocie, tj. „dzieła”. Za taki nie można bowiem uznać usługi polegającej na powtarzalnych, niemalże „mechanicznych” czynnościach, wykonywanych w następujących po sobie okresach czasu, polegających na nakładaniu warstw żywicy, czy jakiegoś innego materiału, na gotową formę i wytwarzaniu w ten sposób wielu różniących się od siebie

w sposób istotny elementów, do których wykonania nie były konieczne żadne szczególne kwalifikacje i które to czynności mogły być i były z powodzeniem wykonywane przez cały okres prowadzenia działalności przez płatnika przez jakąkolwiek inną „zatrudnianą” osobę.

Zdaniem apelującego, wbrew stwierdzeniom Sądu I instancji, przedmiot zawartej umowy nie był wcale określony w sposób konkretny. Był określony w sposób bardzo ogólny, odnoszący się jedynie do rodzaju oraz ilości mających być wykonanych elementów i nie pozwalający tym samym na odróżnienie przedmiotów wykonanych przez ubezpieczonego, od innych tego samego rodzaju wykonanych przez inne osoby „zatrudniane” przez płatnika. Efekty pracy ubezpieczonego nie posiadały tym samym indywidualnych cech i nie stanowiły ukończonej całości przedstawiającej samoistną wartość w obrocie. Taką wartością były natomiast z pewnością usługi wykonane przez ubezpieczonego na rzecz płatnika, za których wykonanie uzyskiwał wynagrodzenie.

W ocenie skarżącego czynności wykonywane przez ubezpieczonego były powtarzalne i wykonywane w określonych, następujących bezpośrednio po sobie przedziałach czasowych. O zaistnieniu dzieła nie przesądza również to, że praca ubezpieczonego przynosiła jakiś rezultat, gdyż jest to także cechą wielu usług.

W odpowiedzi na apelację płatnik składek wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz strony kosztów postępowania drugoinstancyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie uważa, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż organ rentowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika nie łączyła z zainteresowanym R. Z. umowa o dzieło.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umowy łączącej strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umowy zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie w zakresie umowy łączącej płatnika z zainteresowanym zachodzi konieczność jej zakwestionowania, bowiem została zawarta w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W oparciu o analizę jej treści, jak też okoliczności zawarcia i realizacji, jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyła umowa o świadczenie usług. Odnośnie natomiast zamiaru zawarcia umowy o dzieło, a także świadomego jej podpisania przez zainteresowanego, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego.

W przedmiotowej sprawie istotny był rodzaj i sposób wykonywania pracy, bowiem umowa o dzieło nie może polegać na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX 1341964).

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy organ rentowy słusznie stwierdził, że wykonywane przez zainteresowanego czynności nie prowadziły do osiągnięcia rezultatu w postaci wytworzonego dzieła, a zawarta z płatnikiem umowa była w rzeczywistości typową umową o świadczenie usług.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

O tym, jaki stosunek prawny łączył strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie przesądza, że czynności wykonywane przez ubezpieczonego nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Znaczenie ma też faktyczna realizacja zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz stanowiło każdorazowo szereg powtarzających się czynności.

Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W niniejszej sprawie przedmiot umowy zawartej z zainteresowanym nie został w jakikolwiek sposób zindywidualizowany, ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak jest mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczających poza zakres zwyczajowo przyjętego powierzenia pracy, nie można zatem uznać, że w tym przypadku strony łączyła w rzeczywistości umowa o dzieło.

Wykonanie oznaczonego dzieła, o którym mowa w art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Kierując się zasadami logicznego myślenia nie sposób przyjąć, że w rezultacie czynności wykonywanych przez zainteresowanego za każdym razem powstawał pewien nowy, nieistniejący wcześniej wytwór. Ponadto już sama treść umowy wskazuje wyraźnie, że jej przedmiotem w żadnym razie nie mogło być osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, a jedynie wykonywanie określonych czynności – „wykonanie 36 sztuk spojlerów (...)” (umowa z dnia 3 kwietnia 2012 r.). Takie określenie przedmiotu umowy nie budzi wątpliwości, że płatnik był w istocie zainteresowany wykonywaniem określonych czynności przez zainteresowanego. Choć więc prowadziły one do pewnego rezultatu, to jak już wskazano wyżej, nie był to rezultat

o jakim mowa w art. 627 k.c. Należy przy tym zauważyć, że czynności wykonywane przez zainteresowanego stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Nie można zatem uznać, że przedmiot umów był zindywidualizowany. W rezultacie realizacji umowy o dzieło powinien powstać nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Nie sposób uznać, że taki rezultat powstał w wyniku wykonania prac opisanych w umowie.

Sąd Apelacyjny uważa, że płatnik jest przedsiębiorcą prowadzącym profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne, tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których wykonywano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Umowę zawartą z ubezpieczonym należało zatem ocenić jako umowę zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął R. Z. obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Z tych też wszystkich względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

O kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego za obie instancje Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 (pierwsza instancja), w zw. z § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 (druga instancja) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak SSO del. Barbara Konieczna